

SREBRNA GÓRA > gm. Stoszowice - Na wesoło o pochodach z przeszłości

Napisano dnia: 2025-05-01 19:27:09



(Inf. wł.). Już od wielu lat w pierwszy dzień maja Srebrna Góra na kilka godzin przestaje być spokojnym miejscem. Opanowują ją uczestnicy pochodu przypominającego sposób obchodzenia święta pracy w Polsce i krajach nazywanych demoludami. W naszym kraju przemarsze organizowano do schyłku lat 80. poprzedniego stulecia.



W czwartkowe popołudnie główną ulicą Srebrnej Góry przetoczyła się długa kolumna osób i pojazdów, przypominająca nie za bardzo odległe robotniczo-chłopskie wydarzenie. Był nim pochód 1-majowy przebiegający z reguły pod hasłami współpracy i solidarności ówczesnego bloku wschodniego, podkreślający dokonania zdobyte przez społeczeństwo kierowane przez wskazane ugrupowanie polityczne i jego satelitów. Wówczas takie manifestacje miały charakter nakazowy, co skutkowało m.in. tym, że przez wielu uczestników nie były mile wspomniane. Natomiast dzisiaj to srebrnogórskie wydarzenie jest happeningiem, podczas którego jest czas na historyczną refleksję oraz relaks.

- Na tym pochodzie jestem z piętnasty raz i powiem, że od początku zawsze jest fajnie. A ponieważ w latach mojego dzieciństwa już nie organizowano takich pochodów, więc to wydarzenie jest dla mnie lekcją historii - mówi **Przemysław Trybus** z Kłodzka: - Zabrałem ze sobą syna, **Fabiana**, aby też "dotknął" naszej przeszłości, ale w tym lżejszym i weselszym wydaniu.



Wśród setek osób z dużym zainteresowaniem przyglądających się przemarszowi i przejazdowi manifestujących byli obecni m.in. **Piotr** i **Marzena Grzegorczyńowie**, z córką **Mileną** i synem **Aleksandrem**.

- Co nas tutaj przywiodło? Przede wszystkim nieodległe zamieszkanie, bo przyjechaliśmy z Jemnej. No i ciekawość, co tym razem zobaczymy - słyszymy od p. Piotra: - Kiedy ja się urodziłem, to już było po tamtych pochodach, o których niekiedy jedynie słyszałem. A tu, w Srebrnej Górze już jestem po raz dwudziesty któryś i nie żałuję.



- Ja jestem młodsza od męża, czyli też nie widziałam pochodów z czasów PRL-u, nawet mało o nich się mówiło - przyznaje p. Marzena: - Teraz obserwujemy to, co przed nami i bawimy się, przy czym ja po raz pierwszy. Będzie co wspominać.

Na barwny pochód do Srebrnej Góry oraz koncerty muzyczne i piknik u podnóża fortów przybyło sporo osób, w tym - patrząc na tablice rejestracyjne aut - także z odległych regionów. Wywiozą z niej miłe wspomnienie, o co zadbała gmina Stoszowice oraz Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, a także współpartnerzy.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA



